

Piotr K. Sowiński

RZYMSKIE KORZENIE RZETELNOŚCI ADWOKACKIEJ

Proces sądowy, tak cywilny, jak i karny, z uwagi na wysoki poziom skomplikowania niejednokrotnie wymaga udziału w nim fachowego pomocnika stron. Pomocnik ten nie tylko wspiera swą wiedzą reprezentowaną stronę, lecz także usprawnia tok czynności procesowych. Wprawdzie zawód adwokata jest zawodem wolnym, to on sam podlega szczegółowym regulacjom rangi ustawowej oraz wewnątrz korporacyjnej. Akty te stanowią one w interesie tych wszystkich, którzy zechcieliby skorzystać z usług adwokackich, z założenia mają one bowiem gwarantować ich wysoką jakość. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o jakość merytoryczną, lecz również o etyczną stronę zagadnienia. Wprawdzie polski ustawodawca uchwała odnośne akty w sposób autonomiczny, kierując się wyzwaniem współczesności, to wiele spośród obowiązujących dzisiaj rozwiązań sięga swymi korzeniami – w sposób mniej lub bardziej zamierzony – do czasów rzymskich.

W początkach państwa rzymskiego stronom nakazywano osobiste stawiennictwo przed sądami, co zmieniło się mniej więcej około połowy III w. p.n.e., kiedy to dozwolono im stawiać się przed sądami wraz z prokuratorami (*procuratores*) i kognitorami (*cognitores*), a później w czasach republikańskich także z oratorami (*oratores*). Zadaniem tych ostatnich było wygłaszanie mów w obronie reprezentowanej strony. Mowy te mogły być mowami obrończymi lub oskarżycielskimi w zależności od tego, po której stronie taki orator występował. Same mowy były w zasadzie popisem wymowności i sztuki oratorskiej, gdyż mówcy nie posiadali jakiegokolwiek dogłębnej wiedzy fachowej¹. Bardziej skomplikowana funkcja przypadła adwokatom (*advocatos*); nie tylko przemawiali, lecz również dokonywali aktów prawnych niezbędnych w danym procesie, co było możliwe

¹ B. Sitek, *Crimen praevaricationis*. Remarks about barristers moral qualifications on the background of the corruptible figure of the barrister in the Ancient Rome, <http://www.dirittoestoria.it/8/Tradizione-Romana/Sitek-Crimen-Praevaticationis.htm> (29.03.2018).

z racji posiadanego przez nich wykształcenia² oraz *ius accusandi*, co obecnie należałoby tłumaczyć jako zdolność sądową.

Mianem *advocatus* określał Ulpian tych, którzy trudnili się prowadzeniem wszelkich spraw, mając ku temu stosowne przygotowanie³, w tym także prowadzenie spraw sądowych, choć kwestia ta nie została przez niego wyraźnie zaznaczona. Takie też znaczenie słowu *causa* przypisują autorzy przedwojennego słownika języka łacińskiego⁴. Skoro zaś sprawa trafiła do sądu, to musiała ona mieć charakter sporny, zaś rzeczą adwokata było jej bronić. Odpowiadały temu niemal stałe związki leksykalne, w których słowo *causa* wiązało się z czasownikami: *dicere*, *defendere*, *cognoscere* oraz *orare* wskazującymi na potrzebę przedstawienia, obrony i rozpoznania tej samej sprawy. Wprawdzie do zadań adwokatów należało również udzielanie porad prawnych na przedpolu procesu cywilnego lub karnego⁵, to działalność przed właściwym sądem stanowiła i nadal stanowi najbardziej rzucający się w oczy przejaw aktywności zawodowej adwokata.

Łacińskie słowo *advocatus* wywodzi się od czasownika *advocare*, tj. przywoływać, stąd też zawód wykonywany przez osoby udzielające pomocy prawnej zwano *advocatio*. Z równym powodzeniem przyzywa się Boga⁶ (w czasach rzymskich – bogów), jak i prawnika. I tu od czasów antycznych niewiele się zmieniło, choć oczywiście czynność tę odnośnie przepisy określają innym mianem. Celem takiego „przywołania” jest udzielenie przez przywołanego przyzywającemu pomocy w potrzebie (także prawnej). Przyzywającym w czasach rzymskich mógł być zarówno obwiniony w sprawie karnej, jak i powód w sprawie cywilnej. Dla obu tych uczestników procesu język łaciński przewidywał zresztą wspólne miano, tj. *reus*. Miarą wspomnianej potrzeby może być albo samodzielna ocena zainteresowanej strony, albo norma prawna nakazująca udział adwokata w sprawie. Na gruncie współczesnego polskiego procesu karnego przykładem tego ostatniego rozwiązania jest instytucja obrony obligatoryjnej oraz stanowiące o niej przepisy

² *Ibidem*. Więcej o kształtowaniu się polskiej adwokatury zob. A. Redzik, *Szkic o dziejach adwokatury polskiej*, dostępny na http://palestra.pl/old/index.php?go=historia_adw (29.03.2018).

³ *Advocatos accpiere debemus omnes omnino, qui causis agendis quoquo studio oparantur* – Ulpianus, D. 50, 13, 1, 11.

⁴ J. Dolnicki, A. Frączkiewicz, B. Kruczkiewicz (red.) K. Łuczakowski, W. Wróbel, W. Zagórski, *Słownik łacińsko-polski*, Lwów–Warszawa 1925, s. 116.

⁵ Szczególną grupę stanowili tzw. *advocatos fisci*, którzy parali się sprawami dotyczącymi interesów skarbu państwa rzymskiego, a którzy rozwinęli się szczególnie mocno w czasach cesarza Hadriana. B. Sitek zwraca uwagę na urzędniczy charakter ich działalności, zastrzegając, iż nie chodzi mu o urzędników w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia. Na powyższe wskazuje fakt ustanowienia ich m.in. w biurach prefektów prowincji. Tym niemniej do ich zadań należało właśnie przedsiębioranie czynności procesowych w wypadkach narażenia skarbu państwa na stratę. Zob. B. Sitek, *Legal representation on the State Treasury. Legal and comparative study*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2017, vol. 60, nr 3(239), s. 222–223.

⁶ *Advocabit caelum desursum et terram discernere populum suum* – Ps, 50, 4.

art. 79 § 1 i 2 oraz art. 80 zd. 1 k.p.k.⁷ Przepisy te wiążą stronę, której one dotyczą, nie ma ona więc możliwości uchylenia się od obowiązku skorzystania z obrońcy, którym na gruncie spraw karnych może być wyłącznie adwokat lub radca prawny⁸.

Pomimo upływu lat rola adwokata jest w zasadzie podobna i sprowadza się do wspierania w potrzebie prawnej oraz do reprezentacji przed właściwym organem osoby, której sprawę ten adwokat zdecydował się poprowadzić. Zakres przedmiotowy czynności zawodowych adwokata określa obecnie art. 4 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze (dalej: P. o adv.)⁹, zaś uszczegóławiają przepisy odnośnych procedur, od karnej poczynając, a na cywilnej kończąc. W jakimś sensie służebną rolę adwokata wobec społeczeństwa podkreślają wiążące ich dwa zakazy, tj. zakaz odmowy udzielenia pomocy prawnej, który jest tolerowany tylko w razie zaistnienia „ważnych powodów”¹⁰ (art. 28 ust. 1 P. o adv.) oraz zakaz zaniechania czynności w prowadzonej w sprawie z tego tylko powodu, że klient nie wniósł ustalonego obustronnie honorarium (§ 55 ust. 1 zd. 1 Kodeksu Etyki Adwokackiej – dalej: k.e.adw.)¹¹. Jak zauważał swego czasu Z. Krzemiński¹², wspomniane w kontekście art. 28 ust. 1 P. o adv. „ważne powody” rozwijają odnośne przepisy k.e.adw. Wynika z nich, że adwokatowi nie wolno (*eo ipso* winien odmówić pomocy prawnej lub prowadzenia sprawy), gdy wynik sprawy może dotyczyć jego osoby lub majątku (§ 21 k.e.adw.), względnie zachodzą okoliczności mogące osłabić jego niezależność. Wśród tych ostatnich wymienia się m.in. wcześniejsze udzielenie pomocy prawnej stronie przeciwnej w tej sprawie lub innej z nią związanej lub branie udziału w sprawie, pełniąc funkcję publiczną (§ 22 k.e.adw.).

Wzmiankowane nieuiszczenie przez klienta umówionego honorarium może natomiast stać się przyczyną wypowiedzenia pełnomocnictwa w trybie i terminie przewidzianym przez prawo (§ 55 ust. 1 zd. 2 k.e.adw.). Na gruncie procesu cywilnego interes nawet takiego klienta jest chroniony tak dalece, iż niezależnie od przyczyn wypowiedzenia pełnomocnictwa adwokat (i radca prawny), który wypowiedział pełnomocnictwo, ma obowiązek działać za stronę

⁷ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1904). Na gruncie postępowania sąd ocenia, czy zachodzi potrzeba wyznaczenia pełnomocnika z urzędu w osobie adwokata lub radcy prawnego dopiero w razie złożenia przez zainteresowaną stronę wniosku o jego ustanowienie – art. 117 § 5 ustawy z 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 155 ze zm.).

⁸ Precyzyjniej rzecz ujmując: „osoba uprawniona do obrony według przepisów o ustroju adwokatury lub ustawy o radcach prawnych” (art. 82 k.p.k.).

⁹ Ustawa z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2368 ze zm.).

¹⁰ O powodach tych informuje się zainteresowanego, zaś ewentualne wątpliwości co do udzielenia lub odmowy pomocy rozstrzyga okręgowa rada adwokacka, a w wypadkach niecierpiących zwłoki – dziekan tej rady.

¹¹ Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej) stanowiący załącznik do uchwały Prezydium NRA z 27 lutego 2018 r. w sprawie obwieszczenia tekstu jednolitego tego aktu.

¹² Z. Krzemiński, *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 71.

jeszcze przez dwa tygodnie (art. 94 § 2 zd. 1 k.p.c.). Od obowiązku tego może zwolnić adwokata jedynie mocodawca, co nie musi być regułą. Przepis ten znajduje swoje zastosowanie także wówczas, gdy do wypowiedzenia doszło z przyczyn leżących po stronie mocodawcy. Podobny mechanizm zastosowano w stosunku do pełnomocników niezawodowych, jednak w ich przypadku powinność dalszej reprezentacji ma charakter warunkowy zależny od tego, czy „jest [to] konieczne do uchronienia mocodawcy od niekorzystnych skutków prawnych” (art. 94 § 2 zd. 2 k.p.c.). Przepis art. 94 § 2 k.p.c. stosuje się odpowiednio do adwokatów (radców prawnych) ustanowionych w procesie cywilnym przez sąd w sytuacji ich zwolnienia od zastępowania strony w procesie oraz *via* art. 89 k.p.k. do pełnomocników działających w procesie karnym, gdyż kwestia ta nie została tam odrębnie uregulowana.

Wspomniany na wstępie niniejszego tekstu Ulpian stwierdzał, iż rzeczą adwokata jest obrona, nie zaś oskarżanie¹³. Zdanie to jest nadal aktualne, o ile zaznaczy się, że miarą owej obrony jest interes osoby reprezentowanej przez tegoż adwokata. Z perspektywy strony przeciwnej rzecz ta może się przedstawiać odmiennie, zważywszy na fakt, iż obrona jednej osoby może wymagać oskarżenia drugiej. I tu obowiązuje jednak adwokata zasada rzeczowości (§ 13 k.e.adw.) oraz miarkowania (§ 16 k.e.adw.¹⁴). Adwokat winien jednak powstrzymać się od ataków *ad personam* oraz formułowania gołosłownych zarzutów lub zarzutów dotyczących kwestii marginalnych z punktu widzenia przedmiotu sprawy. Od tego samego adwokata Ulpian oczekiwał wykazania się pewnym stopniem zaangażowania w prowadzonej sprawie¹⁵, co nie powinno prowadzić do jego identyfikowania z samą sprawą lub jego klientem. Tę ostatnią kwestię dobrze oddawała tym razem wczesnochrześcijańska inskrypcja na grobie św. Ivo: *Advocatus sed non latro, res miranda populo!* Skuteczna obrona łajdaka nie stanowi występku, a adwokat nie powinien z tego tylko powodu być poddany społecznemu ostracyzmowi, zwłaszcza jeżeli przedsięwziął czynności w zgodzie z prawem i sumieniem. Nie jest rzeczą adwokata osądzać swojego klienta, a jedynie zapewnić mu możliwie wysoki poziom pomocy prawnej. Ten sam adwokat ma pełne prawo wyzyskać błędy strony przeciwnej oraz punktować uchybienia proceduralne sądu. Niejednokrotnie już sama obecność adwokata u boku klienta skutecznie powstrzymuje organ procesowy przed pójściem na jakiegokolwiek skrót dowodowy lub proceduralny, co nie oznacza, że tylko te czynności, które przedsięwzięto w przytomności adwokata, są prawidłowe.

¹³ *Advocatus defendit, non accusat* – Ulpianus, D. 47, 15, 1, 1.

¹⁴ Adwokat winien przytaczać drastyczne okoliczności w sposób oględny oraz w takiej formie, by nie uchybiać powadze sądu, władz i godności zawodu adwokackiego, zaś w korespondencji używać właściwych form, unikając zwrotów obraźliwych i gróźb ścigania karnego lub dyscyplinarnego.

¹⁵ *Advocatos accipere debemus omnes omnino, qui causis agendis quoquo studio operantur* – Ulpianus, D. 50, 13, 1, 11.

Z kolei w *Institutio oratoria* możemy natrafić na jeszcze inny interesujący *passus*¹⁶ poświęcony adwokatowi, a mianowicie: *An ei qui ad defendendas causas advocatur non est opus fide quam neque cupiditas corrumpat nec gratia avertat nec metus frangat: sed proditorem transfugam praevaricatorem donabimus oratoris illo sacro nomine?* Autor tego fragmentu, tj. Fabius Kwintylian, w formie szeregu retorycznych pytań rozważa, jakimi przymiotami powinien legitymować się adwokat, wymieniając w pierwszym rzędzie takie zalety, jak: uczciwość, bezinteresowność (odporność na pokusę chciwości) oraz niezależność (odporność na podszepty złych ludzi). Wszystkie te zalety wieńczy odwaga (*nec metus frangat*). Charakterystyczne jest, iż Kwintyliana bardziej zajmują zalety ducha niż wykształcenie i doświadczenie zawodowe, co może oznaczać, że braku odpowiednich cech osobowych nie zrekompensuje nawet najdogłębsza wiedza fachowa. W jego ocenie słabości te wręcz „paraliżują” poczynania adwokata przed sądem. Odnutowania wymaga to, iż o „odwadze” traktuje również § 43 polskiego k.e.adw., który wymaga od adwokatów obrony interesów klientów w sposób „odważny i honorowy”, jednak „przy zachowaniu należytego sądomi i innym organom szacunku oraz uprzejmości”. Na konieczność posiadania pozytywnych cech osobniczych wskazuje również art. 65 pkt 1 P. o adw., który pozwala na wpis na listę adwokacką osób, które m.in. mogą się poszczycić „nieskazitelnym charakterem” oraz które „swym dotychczasowym zachowaniem dały rękojmię prawidłowego wykonywania zawodu adwokata”. Wzmiankowany przez ustawę „charakter” orzecznictwo dyscyplinarne rozwijało w kierunku ogółu indywidualnych właściwości duchowych, które należałoby uznać za ujemne, a przez swą doniosłość uniemożliwiające uznanie tegoż charakteru za „nieskazitelnym”¹⁷. Podobnie jak w czasach antycznych, tak i obecnie obowiązkiem adwokata jest postępować tak, aby nie doszło do poderwania zaufania do wykonywanego przezeń zawodu lub poniżenia go w oczach opinii publicznej. Przewidziana tu powinność dotyczy każdego rodzaju postępowania, także w życiu pozazawodowym. Traktujący o tym § 1 ust. 2 k.e.adw. nie zawiera w tym zakresie żadnego ograniczenia. Natomiast miarą wywiązywania się przez adwokata z jego obowiązków zawodowych jest „jego najlepsza wola i wiedza”, same zaś czynności winien on wykonywać „z należyłą uczciwością, sumiennością i gorliwością” (§ 8 zd. 1 k.e.adw.).

Znamienne jest to, że w cytowanym fragmencie tekstu przypisywanego Kwintylianiowi autor ten na jednym biegunie stawia zdrajcę i odstępcę (*transuga*) oraz przeniewiercę (*praevaricator*), na drugim zaś adwokata. Przeciwwstawienie tak różnych postaw oraz celowe wyolbrzymienie przywar, jakich winien wystrzegać się *advocatus*, tylko potęguje wrażenie, że tym ostatnim może być tylko taka osoba, którą cechuje przede wszystkim rzetelność. Także B. Sitek sądzi, że w świetle zachowanych źródeł rzymskich ówczesnego adwokata powinna była

¹⁶ Quintilianus, *Ins.*12, 1, 24.

¹⁷ Zob. szerzej orzecznictwo cytowane w: Z. Krzemiński, *Prawo o adwokaturze...*, s. 120.

cechować przede wszystkim rzetelność, którą uznawano za najważniejszą cechę osoby wykonującej ów zawód¹⁸. Wprawdzie imperium rzymskie upadło, ale myśl przetrwała. I współcześnie należy uznać rzetelność za *sui generis* fundament wykonywania zawodu adwokackiego nie bez przyczyny uznawanego za zawód zaufania publicznego. Pod pojęciem rzetelności kryje się nie tylko należyte wykonywanie przez adwokata obowiązków zawodowych, ale i wiarygodność składanych przezeń oświadczeń¹⁹. Klient jest w stanie zawierzyć wyłącznie rzetelnemu adwokatowi. Zaufanie stanowi więc podstawę wszelkich stosunków pomiędzy tymi podmiotami. Więż oparta na przekonaniu, że drugiej osobie można ufać, jest szczególnie cenna w sytuacjach kryzysowych, a w takich właśnie okolicznościach najczęściej zasięga się pomocy adwokata. Niemożność zbudowania tego typu relacji lub ich demontaż uznaje się obecnie za okoliczność uzasadniającą wypowiedzenie stosunku łączącego adwokata z klientem, przy czym stanowiący o tym § 51 k.e.adw. na pierwszym miejscu stawia postrzeganie istniejącej sytuacji przez osobę korzystającą z usług adwokata („stracił [...] zaufanie”), temu ostatniemu pozostawiając ocenę sytuacji („z okoliczności wynika”) oraz właściwą reakcję („wypowiedzenie pełnomocnictwa”). Za nieetyczne uważa się natomiast nadużywanie omawianej tu zasady w celu uzyskania zwolnienia od prowadzenia sprawy z urzędu.

Cechą wyróżniającą działanie adwokatów winna być ostrożność, która wyrażać się powinna w sposobie prowadzenia już przyjętej sprawy, lecz również w decyzji, czy podjąć się w ogóle jej prowadzenia. Obecnie obowiązujące przepisy kwestię tę artykułują na gruncie procesu karnego pod postacią zakazu sprawowania obrony kolizyjnej (art. 85 k.p.k.), która ma miejsce w razie wzajemnej sprzeczności interesów oskarżonych broniących jednocześnie i w jednym postępowaniu przez tego samego obrońcę. Taka sytuacja skutkuje odpowiedzialnością dyscyplinarną w trybie § 46 k.e.adw., który zakaz reprezentowania skonfliktowanych ze sobą klientów przenosi zresztą na grunt wszystkich spraw adwokackich. Uchybienia tego nie sanuje nawet zgoda wszystkich reprezentowanych przez adwokata osób. Trzeba tu nadmienić, iż ujawnienie w toku sprawy karnej obrony kolizyjnej daje organowi

¹⁸ B. Sitek, *Crimen...*

¹⁹ Zob. też § 11 k.e.adw., gdzie zakazuje się wprost „świadomego podawania sądowi nieprawdziwych informacji”. Zakaz ten należy odnieść także do kontaktów z innymi, niesądowymi organami procesowymi i instytucjami, ale również do kontaktów ze stroną przeciwną. Wskazanie, iż chodzi o „świadome” działanie adwokata, ekskulpuje go w sytuacji, w której działał w dobrej wierze, kierując się informacjami uzyskanymi od klienta lub innych osób, jeżeli te celowo wprowadziły go w błąd. Ta ostatnia uwaga wymaga wszakże pewnej korekty, a mianowicie wydaje się, że adwokat winien sprawdzić uzyskane informacje, jeżeli powźmie wątpliwości co do ich prawdziwości. Zaniechanie powyższego może być oceniane jako brak należytej staranności przy wykonywaniu zawodu. Zob. też § 15 k.e.adw., który zwalnia adwokata z odpowiedzialności za zgodność z prawdą faktów podanych mu przez klienta przy jednoczesnym zobowiązaniu tegoż adwokata do umiaru w podawaniu okoliczności drastycznych lub mało prawdopodobnych.

procesowemu (sądowi lub prokuratorowi w postępowaniu przygotowawczym) asumpt do ingerencji w stosunek obrończy, co jest sytuacją ekstraordynaryjną, choć akurat w takim przypadku w pełni uzasadnioną interesem oskarżonego (art. 85 § 2 k.p.k.)²⁰. W jakimś sensie rozwiązanie to dziedziczymy po rzymskich jurystach, którzy opowiadali się za powinnością prowadzenia przez adwokata spraw w sposób lojalny wobec klienta (*opus fide*) i potrzebą ochrony tego ostatniego przed próbą zawarcia przez jego adwokata tajnego porozumienia z przeciwnikiem procesowym. Niezależnie od treści owego porozumienia koszt jego realizacji zawsze ponosiłaby strona nieświadoma zaistniałego stanu rzeczy.

Zmowa w ujęciu Ulpiana była uczynkiem niegodnym, czyniącym ze zmawiającego się zbrodniarza²¹. Obaj piętnujący wszelkie próby tajnego porozumienia się za plecami klienta autorzy rzymscy, tj. Kwintylian oraz Ulpian, określają takiego adwokata mianem *praevaricator*. Słowo to w języku łacińskim oznacza ogólnie „zaniedbującego swój obowiązek”, ale też „sprzedajnego obrońcę”, który to obrońca *diversam parte adiuvat prodita causa sua*. Istotą takiej sytuacji jest to, że sługa, który dwóm panom służy, nie służy żadnemu z nich dobrze²². Dla uniknięcia jakiegokolwiek wątpliwości w innym fragmencie Ulpian pisze, że czyn sprzedajnego obrońcy może polegać na przekazywaniu posiadanych informacji stronie przeciwnej (*eos appellamus, qui causam adversariis suis donant i ex parte actoris in parte rei concedunt: a varicando enim praevaricatores dicti sunt*)²³, natomiast Marcian wspomina o zachowaniu polegającym na ukrywaniu przez takiego adwokata dowodów²⁴.

Na gruncie współczesnego procesu karnego adwokata pełniącego funkcję obrońcy dodatkowo dyscyplinuje nakaz działania wyłącznie na korzyść oskarżonego. Kierunek ten wyznacza treść art. 86 § 1 k.p.k. Wskutek powyższego jakiegokolwiek działania obrane w kierunku przeciwnym będą bezskuteczne. Zauważyć tu wszakże wypada, że nawet gdyby takowego przepisu nie zamieszczono w k.p.k., to podobny kierunek działania można by z powodzeniem wywieść z art. 6 k.p.k. taktującego o pomocy obrońcy, skoro użyte w nim słowo „pomoc [obrońcy]” oznacza „wsparcie” lub „działanie zmierzające do poprawy czyjejś sytuacji”²⁵.

Współczesny adwokat winien bronić interesów swego klienta, „nie bacząc na własne korzyści osobiste oraz konsekwencje wynikające z takiej postawy dla siebie

²⁰ Szerzej na ten temat zob. P.K. Sowiński, *Sprzeczność interesów oskarżonych jako przesłanka wyłączająca możliwość wspólnej ich obrony (art. 85 k.p.k.)*, cz. I, „Palestra” 2008, nr 9–10, s. 70–81 oraz cz. II, „Palestra” 2009, nr 1–2, s. 64–79.

²¹ B. Sitek, *Crimen...*

²² Ulpianus, D. 47, 15, 1.

²³ Ulpianus, De adult D. 50, 16, 212.

²⁴ *Praevaricatorem eum esse ostendimus, qui colludit cum reo et translaticie munere accusandi defungitur, eo quod proprias quidem probationes dissimularet, falsas vero rei excusationes admitteret* – Marcian, I.s. ad senat. D. 48, 16, 1, 6.

²⁵ Słownik języka polskiego dostępny na <https://sjp.pl/pomoc> (31.03.2018).

lub innej osoby”, co zadowoliloby takze Kwintyliana w czesci, w jakiej pragnal, aby adwokat byl odporny na pokusy finansowe (*neque cupiditas corrumpat*). Piętnowana przed Kwintyliana chciwosc przejawiala sie nie tylko w przyjeciu lub ządaniu korzysci majatkowej. W czasach rzymskich za niegodne uznawano rowniez przyjecie zaplaty za pomoc prawną, bo sprowadzalo szlachetną dzialalnosc oratora do przyziemnego kupczenia posiadany przez niego talentem. W tekscie przypisywanym Asconiusowi, rzymskiemu prawnikowi i historykowi z I w., znalezc mozna wskazanie, iz osoba, ktora reprezentowala druga strone podczas procesu, bedac zwaną patronem, jezeli byla oratorem lub adwokatem, swiadczyla swe uslugi prawne lub zapewniała pomoc swojemu przyjacielowi²⁶. Odwołanie sie do więzi przyjazni moglo sluzyc wskazaniu na nieodplatnosc owej pomocy, ale takze podkreśleniu, ze pomoc ta byla oparta na takim zaufaniu, jakie okazuje sie wyłacznie osobie sprawdzonej w potrzebie lub bliskiej.

Choc niewatpliwie *advocatos* stanowili w czasach rzymskich grupe zawodową, to źródłem ich utrzymania nie bylo wynagrodzenie za prowadzenie konkretnej sprawy, a jedynie donacje poczynione przez wdziecznych klientow po zakonczeniu sprawy. Ich wielkosc zalezala od woli tych ostatnich i nie mogla byla przedmiotem wcześniejszej umowy-zlecenia²⁷. Byc moze takie rozwiazanie sklaniało *advocatos* do wiekszego wysilku na rzecz reprezentowanych przez nich osob, gdyz miara donacji byl stopien zadowolenia klienta z efektu koncowego sprawy. Przedmiotem kontraktu pomiedzy adwokatem a klientem w czasach rzymskich mogl byc co najwyzej obowiazek zwrotu kosztow poniesionych przez adwokata na rzecz mandanta w toku sprawy. Fakt niezastrzegania wynagrodzenia i pozniejszej donacji mogl byc spowodowany wysoką pozycja społeczną osob wykonujacych zawod adwokata i wynikajacą stąd niezaleznoscia finansową, a takze bliskimi więziami, ktore czestokroć łączyły adwokata z jego klientami. Z czasem podejscie do kwestii wynagradzania adwokatow uleglo tak radykalnej zmianie, ze doprowadzilo do uchwalania aktow majacych miarkowac zarowno wysokość donacji dokonywanych na rzecz obcych osob²⁸, jak i samego wynagrodzenia adwokackiego²⁹. Nie moglo byc mowy o wynagrodzeniu w sytuacji, w ktorej obwinionym stawal sie niewolnik, ktorego mogl bronit jego wlasciciel³⁰. Moglo to oznaczac, ze w pewnych rodzajach spraw interesy obwinionego mogl reprezentowac nieprofesjonalista.

Jak z powyższego wynika, w czasach rzymskich fakt otrzymania wynagrodzenia mogl skutecznie podwazyć wiarę w profesjonalizm adwokata, podczas gdy obecnie podejrzenie wyglada ządanie zbyt niskiej gratyfikacji mogace

²⁶ *Qui defendit alterum in iudicio, aut patronus dicitur, si oratores est; aut advocatus, si aut ius suggerit aut praesentiam accomodat amico* – Pseudo-Asconius, 11.

²⁷ W. Wołodkiewicz, *Czy prawo rzymskie przestalo istniec?*, Kraków 2003, s. 89–90.

²⁸ *Lex Cincia de donis et muneribus* z 204 r. p.n.e.

²⁹ *Senatus consultum de advocatibus* z 55 r. Cyt. za: W. Wołodkiewicz, *Czy prawo...*, s. 90.

³⁰ Venuleius Saturnicus, D. 49, 1, 12, 3.

sugerować również niewysoki poziom oferowanej przez adwokata usługi. To, co w okresie Rzymu republikańskiego i wczesnego cesarstwa było regułą, obecnie przybiera postać prowadzonej niejako *in margine* przez adwokatów działalności *pro publico bono* dopuszczalnej w świetle regulacji korporacyjnych w przeciwieństwie do stosowania stawek dumpingowych, tj. poniżej stawek określonych ministerialnie. Merkantylizacja usług adwokackich zapoczątkowana zresztą została już w dobie rozwiniętego cesarstwa, kiedy to zaczęto dopuszczać przyznawanie adwokatom odpowiedniego wynagrodzenia, unikając wszakże określenia go mianem „zapłaty” (*merx*) i zastępując go terminem: *honorarium* lub *palmarium*³¹. Utrzymano przy tym regułę niewypłacania go przed finałem sprawy oraz miarkowano go do poziomu „odpowiedniego”, tj. odpowiadającego wadze sprawy i nakładowi pracy adwokata³².

Obecnie kwestiom finansowym odnośnie akty wewnętrzne palestry poświęcają całkiem sporo miejsca, co nie jest zaskakujące, jeśli zważyć, że przejrzystość w tym zakresie dobrze służy relacjom adwokata z jego klientem. I tak przepis § 50 k.e.adw. zobowiązuje adwokatów, aby w sprawach finansowych wykazywali w stosunku do klienta „szczególną skrupulatność” (ust. 1), co sprowadza się przede wszystkim do powinności poinformowania klienta o wysokości honorarium lub o sposobie jego wyliczenia. Ten sam § 50 zabrania zawierania przez adwokata umowy z klientem, która przewidywałaby obowiązek zapłaty honorarium za prowadzenie sprawy uzależniony wyłącznie od ostatecznego wyniku sprawy (ust. 3). Zakaz ów nie dotyczy zastrzeżenia w umowie z klientem dodatkowego honorarium za pozytywny wynik sprawy. Czynem etycznie wątpliwym jest popadanie przez adwokata w zależność od klienta, czego wyrazem byłoby zaciągnięcie zakazanej przez § 52 k.e.adw. u klienta pożyczki. Zakaz ten aktualizuje się jednak tylko w trakcie prowadzenia sprawy i nie dotyczy dalszych stosunków pomiędzy tymi podmiotami. Rzetelność w prowadzeniu cudzej sprawy przejawia się także w tym, że adwokat powinien dążyć do rozstrzygnięć pozwalających zaoszczędzić klientowi kosztów oraz doradzać mu ugodowe zakończenie sprawy, gdy jest to uzasadnione interesem klienta (§ 44 k.e.adw.).

Bibliografia

- Dolnicki J., Frączkiewicz A., Kruczkiewicz B. (red.), Łuczakowski K., Wróbel W., Zagórski W., *Słownik łacińsko-polski*, Lwów–Warszawa 1925.
- Krzemiński Z., *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Warszawa 1998.
- Redzik A., *Szkieł o dziejach adwokatury polskiej*, http://palestra.pl/old/index.php?go=historia_adw (29.03.2018).
- Sitek B., *Crimen praevaricationis*. Remarks about barristers moral qualifications on the background of the corruptible figure of the barrister in the Ancient Rome, <http://www.dirittoestoria.it/8/Tradizione-Romana/Sitek-Crimen-Praevaricationis.htm> (29.03.2018).

³¹ W. Wołodkiewicz, *Czy prawo...*, s. 90.

³² *Ibidem*.

- Sitek B., *Legal representation on the State Treasury. Legal and comparative study*, „Zeszyty Naukowe KUL” 2017, vol. 60, nr 3(239).
- Sowiński P.K., *Sprzecznosc interesow oskarzonych jako przeslanka wykluczajaca mozliwosc wspolnej ich obrony (art. 85 k.p.k.)*, cz. I, „Palestra” 2008, nr 9–10 oraz cz. II, „Palestra” 2009, nr 1–2.
- Wołodkiewicz W., *Czy prawo rzymskie przestalo istniec?*, Kraków 2003.
- Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej) stanowiący załącznik do uchwały Prezydium NRA z 27 lutego 2018 r. w sprawie obwieszczenia tekstu jednolitego tego aktu.

Streszczenie

Opracowanie dotyczy kształtowania się wymogów stawianych przedstawicielom zawodu adwokackiego oraz wagi, jaką przywiązuje się do spełnienia przez nich wymogu rzetelności. Ten ostatni element ukształtował się już w okresie starożytnego Rzymu i przetrwał do naszych czasów pod postacią rozwiązań normatywnych i korporacyjnych. Artykuł wskazuje na elementy wspólne i różnicujące rozwiązania antyczne i współczesne, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji adwokata – obrońcy w polskim procesie karnym.

Słowa kluczowe: adwokat, fachowość, rzetelność, prawo rzymskie, proces karny, obrońca, oskarżony, zaufanie, skrupulatność, wynagrodzenie, wykształcenie, zмова

ROMAN ROOT OF ATTESTING RELIABILITY

Summary

The forming of specific requirements concerning attorneys and the importance of their honesty were considered in this article. The last item has been already shaped in the ancient Rome and remained till contemporary times as regulatory and corporate arrangements. The common elements and differences between ancient and contemporary solutions, with special consideration of attorney status in polish criminal trial were showed.

Keywords: attorney, professionalism, honesty, Roman law, criminal trial, advocate, defendant (accused), confidence, preciseness, honorarium, education, plot